Farba drukarska z ługu sulfitowego — nowy wynalazek szwedzki. Inżynier szwedzki Ludvigsen w Sztokholmie wynalazł sposób umożliwiający wyrób farby drukarskiej z ługu sulfitowego. Metoda Ludvigsena ma być bardzo prostą, praktyczną i wpływa na potanienie kosztów produkcyjnych farby drukarskiej.

Co znaczy?

Italic (złoc. - italijskie) nazywają Anglicy pismo pochyłe, łacińskie, zwane u nas kursywą. Francuzi nazywają to samo pismo „Italique".

Skrzynka zapytań

Usadzanie się ołowiu na tylnej ścianie formy odlewu, przy mundsztuku od strony kotła, zauważyłem od dłuższego czasu. Gdy rano ołów usadzony na formie odlewnej usunę, mam przez cały dzień dobre wiersze, inaczej są grube odpadki, i od czasu do czasu szprycer. Noże są dobrze uregulowane. Zamiana na inną formę odlewu nastąpiła, jednakowoż przez to nic nie skorzystałem. Proszę o odpowiedź, na czem to polega?

Kasa zapomogowa Stow. Drukarzy i pokrewnych zawodów Polski Zachodniej wypłaciła w miesiącu lipcu 1928 wsparcia bezrobocia w łącznej sumie 277,50 zł wsparcia choroby 80,— zł, wsparcia emerytury 30,— zł, wsparcia zaciągniętych na ćwiczenia wojskowe 44,— zł. — Razem wypłacono zapomóg w miesiącu lipcu 1928 r. w sumie 431,50 zł. **Kozłowski,** kasjer.

Tabela wzrostu wzgl. obniżenie drożyzny w r. 1928 według obliczeń Urzędu Stat. przy Woj. Pozn.

Miesiąc	Wzrost	Obniżenie
Od ostatniej podwyżki pozostało na dobro pracowników	14,00%	
styczeń	—	1,32%
luty	—	1,78%
marzec	1,87%	—
kwiecień	0,72%	—
maj	1,86%	—
czerwiec	0,83%	—
lipiec		

DZIAŁ ZAWODOWY

DRUKARZ - MASZYNISTA I JEGO ŚRODKI POMOCNICZE

(Dokończenie)

gają bardziej delikatnego, dobrego i spoistego papieru. Również stwardziałe, stare, źle przyciągające wałki mogą być powodem przysadzania. Jeżeli jeszcze jakie dolegliwości się ukażą, natenczas pomoże farbie biel transparentowa lub pokost II. Tym sposobem za ciężkie farby nabędą więcej mocy przyciągającej, a słabe więcej substancji. Przytem i wartość farby na tem skorzysta.

7. N i e c h w y t a n i e farby występuje jedynie przy zimnych wałkach, a spowodowane źle opalaną pracownią, albo też za gęstą farbą. Nowsze maszyny są już odpowiednio zbudowane, natomiast przy starszych typach uniknie się tego dobrem ogrzewaniem pracowni, oraz, jeżeli za gęsta farba, dolaniem do niej oleju drukarskiego.

8. W o d n e z a c h o d z e n i e. Przeszkoda ta zachodzi nieraz przy kamienio- i ofsetdruku. Powody są różne. Może się zdarzyć, iż barwnik chemicznie jest niedostatecznie czczonym; tu pomoże pokost. Czasem powód leży w tłustych, mniejwartościowych farbach, dlatego dodać do nich można bielu transparentowego lub beztłuszczanego pokostu.

Pomoc środków pomocniczych jest niezbędna; lecz jak, ile i co — może tylko wieloletnie doświadczenie drukarza-maszynisty określić. W każdym bądź razie można powyższe próby zastosować i tym sposobem o ich działaniu się przekonać. Przy tych doświadczeniach należy sobie zawsze notatki robić, które się nieraz przydadzą czy to przy zamówieniach czy też w podobnych innych wypadkach.

Prócz tego należałoby w każdej postępowej drukarni zastosować poszczególne środki pomocnicze i je ujednostajnić, a wówczas zaoszczędzi się rozczarowań, złości i straty czasu. J. K.

O WAŁKACH GUMOWYCH.

Duże znaczenie na pewne spuszczenie się matryc ma dobrze utrzymany wałek gumowy. Ma on zawsze być miękki i posiadać winien szorstką powierzchnię. Przy pełnem wykorzystaniu maszyny winien składacz maszynkowy przynajmniej raz w miesiącu wymyć wałki gumowe w ciepłej wodzie. Najlepiej do tego nadaje się woda zmieszana z kawałkiem szarego mydła. Czyszczenie wałków gumowych benzyną okazało się bezskuteczne, gdyż po takowem czyszczeniu wałków, stają się one twardsze i nie posiadają szorstkiej powierzchni. Po oczyszczeniu wałków, należy wszelkie żelazne części dobrze osuszyć i łatką wełnianą lekko naoliwić, ażeby się rdza nie siadała. Przed wkładaniem wałków w maszynę, należy łożyska (lagry) dobrze oczyścić, inaczej usadzi się brud oliwny na gumę, przeto się ekscentry nie obracają a tylko ślizgają. Zachodzi czasa-

idee nasze nakazują nam jaknajszerszą współpracę z ruchem zawodowym, opartym na podobnych jak my podstawach.

Stwierdzić należy, iż ruch chrześcijańsko-robotniczy ma wspaniałą przyszłość przed sobą, gdyż zdobywa sobie zwolenników nawet w samym obozie socjalistycznym, wśród jego najwybitniejszych działaczy. Ostatnio p. Albert Thomas złożył hołd chrześcijańskiemu ruchowi robotniczemu i jego twórcy papieżowi Leonowi XIII. Idea chrześcijańska zjednoczy w przyszłości klasę robotniczą całego świata. Śmiało zatem możemy oprzeć się na Chrześcijańskiej Międzynarodówce. Przez przystąpienie do niej zaszkodzić sobie nie możemy, lecz jedynie zyskamy na tem. Program tej centrali organizacyj drukarskich w niczem nie sprzeciwia się ideologji naszej. „Międzynarodówka Chrześcijańska" nie wychodzi też na wyzysk należących do niej organizacyj w przeciwieństwie do międzynarodówki socjalistycznej, która jest główną podporą i narzędziem partyj socjalistycznych we wszystkich krajach i na utrzymanie ich wymaga od swoich członków zbyt wysokich składek. Pozatem międzynarodówka socjalistyczna popiera dążenia socjalizmu przez wywoływanie strajków politycznych i t. p.

Międzynarodówka chrześcijańska drukarzy ma na celu przedewszystkiem sprawy zawodowe, nie krępując swoich członków w ich zapatrywaniach politycznych i to przemawia w wielkiej mierze na jej korzyść.

Jestem zdania, aby nad kwestją wstąpienia Stowarzyszenia do Międzynarodówki Chrześc. Drukarzy już teraz rozpoczęto dyskusję w okręgach i odnośne rezolucje i uchwały przesyłano do Wydziału Głównego, który postąpi w myśl życzenia większości.

I jeszcze jedno.

Związek klasowy szczyci się swą „siłą", i wytyka nam przy każdej sposobności, że jesteśmy odosobnieni, a przez to słabi.

Twierdzeniu temu musimy zadać kłam. Idea, którą wyznajemy, nie jest odosobniona, lecz posiada już tysiące wyznawców na terenie prawie całej Europy, z którymi zbliżenie nastąpić winno niebawem.

R. S.

PODATEK A NADGODZINY.

Wobec skarg członków w okręgu poznańskim na nierówne obliczanie i potrącanie podatku, zaczerpnęliśmy z miarodajnych źródeł informacyj, które poniżej przytaczamy.

Odpis.

Wielkopolska Izba Skarbowa
L. dz. 2391/27 IIa

Poznań, dnia 3 lutego 1927.

Do
Magistratu Wydział Podatkowy
w Poznaniu

zwracając zażalenie pracownika Drukarni ....., Izba Skarbowa udziela na sprawozdanie z 8. 1. 1926 L/XIII 1685/26 następującego wyjaśnienia:

Rozstrzygnięcie kwestji, które z przedstawionych w piśmie obliczeń podatku od uposażeń od wynagrodzenia za nadgodziny jest słusznem, zależy od tego, czy wynagrodzenie za nadgodziny jest wynagrodzeniem bieżącem należnem co pewien okres czasu, czy też wynagrodzeniem jednorazowem wzgl. wynagrodzeniem za wykonaną pracę przypadającą do wypłaty oprócz wynagrodzenia za pewien okres czasu. O ile zachodziłaby tu druga ewentualność, t. j. o ile wynagrodzenie za nadgodziny byłoby wynagrodzeniem jednorazowem wzgl. wynagrodzeniem za wykonaną pracę przypadającem do wypłaty oprócz wynagrodzenia za pewien okres czasu, słusznym był by ten korzystniejszy dla pracownika sposób obliczenia przewidziany w art. 111 (Ustęp ostatni) ustawy o podatku dochodowym. Już z samej nazwy tego wynagrodzenia wynika, że nie jest ono jednorazowem, za jednorazowe wynagrodzenia uważa się bowiem takie wynagrodzenia, jak tantjemy, gwiazdka i inne tem podobne wynagrodzenia mające charakter wyjątkowy. Nie jest jednak wykluczonem, że wynagrodzenie za nadgodziny jest wynagrodzenie za wykonaną pracę przypadające do wypłaty oprócz wynagrodzenia za pewien okres czasu. Także i w tym wypadku należałoby zastosować ten korzystniejszy sposób obliczenia podatku przewidziane art. 111 (ustęp ostatni) zgodnie z przepisem §§ 19 i 20 rozporządzenia z 22. 4. 1922 (Dz. Ust. Rzplitej nr. 35, poz. 301) wreszcie Izba Skarbowa nadmienia, że nie widzi jakiejkolwiek analogji między wynagrodzeniem za nadgodziny wypłacane nauczycielom szkół średnich, powszechnych i t. d. a wynagrodzenia za nadgodziny wypłacone pracownikom w drukarniach. To pierwsze bowiem jest wynagrodzeniem bieżącem i stałem, ustala się je bowiem zgóry za rok lub przynajmniej na semestr po rozdziale godzin pomiędzy stojącem do dyspozycji sił nauczycielskich, gdy tymczasem wynagrodzenia **za nadgodziny u drukarzy** jako zależne od zamówień osób trzecich **nie może być z góry określone** co do wysokości i terminu a więc winno być traktowane jako **jednorazowe.**

Wydział Podatków Bezpośrednich
Naczelnik Wydziału
podp. Albrych

Pozatem pisze w broszurce „Wskazówki praktyczne dla płatników płacących podatek" st. ref. skarbowy Ludwik Szymański:

„Za podstawę podatku przyjmuje się obliczoną w stosunku rocznym wysokość uposażenia, emerytury lub wynagrodzenia za najemną pracę, przypadającą do wypłaty za pewien okres czasu".

„Wynagrodzenie jednorazowe względnie **wynagrodzenie za wykonaną pracę** przypadające do wypłaty oprócz wynagrodzenia za pewien okres czasu, **doli-**

5-lecie i Zjazd Stowarzyszenia Drukarzy w Poznaniu w roku 1929, którą to propozycję przyjęto z entuzjazmem.

Po wspólnym obiedzie i wspólnej fotografji odbyła się wielka zabawa w ogrodzie z orkiestrą i współudziałem chóru koleżeńskiego. Podczas antraktów przemawiał poseł Jankowski, który wyraził radość swą z rozpoczętej współpracy organizacyj chrześcijańskich drukarzy. Wieczorem odbyła się zabawa na sali.

Praca celem skoordynowania ruchu chrześcijańskiego drukarzy jest zapoczątkowana, oby wynik tej pracy wydał jak najlepsze owoce.

REFLEKSJE

Dobrze uczynił ostatni nasz Zjazd gdy powziął uchwałę, że obowiązkiem Wydziału Głównego jest, porozumienie się z innemi organizacjami drukarskiemi w Polsce, stojącemi na gruncie chrześcijańskim. Wykonując uchwałę, Wydz. Gł. nawiązał m. in. kontakt z Gutenbergbundem, który działa na G. Śląsku od przeszło 30 lat. Z okazji 25 lecia grupy w Król. Hucie wyjechali delegaci Stowarzyszenia tam dotąd, by na miejscu przekonać się, z kim mają do czynienia. Z przebiegu posiedzeń pragnę skreślić kilka momentów, by członków naszych poinformować o wartości organizacyjnej Gutenbergbundu.

Już na zebraniu zarządowem stwierdziliśmy, że idee obu organizacyj są te same. Fakt ten potwierdziło zebranie ogólne i debaty z poszczególnemi członkami po zebraniu. Powstanie Gutenbergbundu miało charakter analogiczny w stosunku do naszego Stowarzyszenia. I Gutenbergbund został swego czasu zniesławiony, zupełnie niesłusznie, jako organizacja pryncypalska. Nasi „towarzysze" nie mogą pojąć, że ktoś, inne może posiadać idee jak socjalistyczne. Ubiegło kilkadziesiąt lat. Prorokowany upadek Gutenbergbundu nie nastąpił i dziś organizacja ta stoi silnie moralnie i finansowo.

W Polsce, jak zaznaczyłem, przeważnie członkowie tej organizacji pracują na Śląsku. Jest ich około 60. Kapitału posiadają przeszło 7 000 zł. Wsparcia wypłacają znacznie wyższe jak związek klasowy — lecz nie tak wysokie jak Stowarzyszenie. Składka tygodniowa wynosi zł 3,50. Bezrobotnych obecnie niema. Członkowie pracują już od lat w stałych kondycjach w Katowicach, Mysłowicach, Król. Hucie, w Mikołowie (u Miarki), Chorzowie i t. d. Mimo kilkakrotnych zabiegów klasowego związku aby wciągnąć G. B. do centrali warszawskiej, spełzły na niczem. Przeciwnie — postępowanie centrali warszawskiej odstręcza ich coraz więcej.

Choć dziś nie pora jeszcze na połączenie się ze Stowarzyszeniem, jest to jednak kwestją czasu. Wchodzą tu jedynie w grę momenty narodowościowe, gdyż pewna część członków Gutenbergbundu jest pochodzenia niemieckiego.

Zauważyliśmy silnie rozwinięte zrozumienie organizacyjne wśród członków, a w zarządzie zasiadają nawet wybitni organizatorzy. I tak przewodniczący okręgowy piastuje urząd bez przerwy od lat 15. Prezes kol. Ewert, jest zarazem przewodniczącym międzyzwiązkowej komisji pracy dla zaw. graficznego. Staje dzielnie w obronie pracobiorców i mimo, że związek zawod. i Verband posiadają większą liczbę członków, wybierają kol. Ewerta na przewodniczącego. Inna w tem rzecz, że podobnie jak u nas w Bydgoszczy, wysuwany zostaje do ataku Gutenbergbund a organizacje klasowe czynią raka. Dla ilustracji nadmienić należy, że podczas urzędowania prezesa Ewerta, związek zawodowy na Śląsku zmienił swój zarząd już 13 razy.

Praca została rozpoczęta. Myśl chrześcijańska wśród drukarzy postępuje. Szeregi się skupiają. My, członkowie Stowarzyszenia fakt ten przyjąć musimy z zadowoleniem. Nie jesteśmy już sami. Ataki wrogów odpierać będziemy razem. Do boju o silną organizację zawodową, o organizację bezpartyjną, w której każdy ma wolność sumienia, o organizację która grosz swych członków szanuje, daje wsparcie i pomoc w potrzebie, stoją obok nas, członków Stowarzyszenia, drukarze w Warszawie i na Śląsku. — Wilki nas nie zjedzą!

Eles.

PRZED WAŻNĄ DECYZJĄ.

Na nasze wezwanie do dyskusji, dotyczącej sprawy przystąpienia do Międzynarodówki Chrześcijańskiej Drukarzy, otrzymaliśmy z kół naszych kolegów niniejszy artykuł, który poniżej podajemy. Pożądanem byłoby aby jak największa ilość kolegów wzięła w tej dyskusji udział.

Red.

Sprawa poruszona w poprzednim numerze „Drukarza Polskiego" przez kol. Eles, dotycząca ewentualnego przystąpienia Stowarzyszenia do Międzynarodówki Chrześcijańskiej Drukarzy w Amsterdamie należy do niezmiernie ważnych zagadnień i ma decydujące znaczenie dla całego naszego ruchu organizacyjnego. Bezwątpienia przystąpienie naszej organizacji do międzynarodówki przyczyni się bardzo do zwiększenia znaczenia Stowarzyszenia, które zdane jest obecnie jedynie na własne siły bez szerszego poparcia z zewnątrz. Przez przystąpienie do międzynarodówki zyskamy szerszy teren i zdobędziemy prawo głosu w sprawach, dotyczących drukarstwa we wszystkich prawie krajach europejskich.

Stowarzyszenie drukarzy nie jest organizacją o jakimś specjalnym ustroju, któryby nakazywał odsuwać się od innych bratnich organizacyj, a raczej przeciwnie

wogóle w sprawach taryfowych istnieje taka rozmaitość, że Urząd Statystyczny wogóle tych miejscowości nie notuje.

W Warszawie, jak wiadomo, rozpiętość płac wynosi od 50 zł tygodn. do 96 zł, a są i zarabiający do 250 zł (linotypiści na noc). W cennikowych drukarniach Warszawa uzyskała w ostatnich 3-ch latach zaledwie 13% podwyżki według notowań Gł. Urzędu Stat.

Czterdzieści tysięcy osiemset straconych dni roboczych przez strajki było w r. 1926. Jest to pokłosie głównie strajku warszawskiego, po którym do dziś cierpią tamtejsi koledzy, 40 800 straconych dni licząc choćby przeciętnie po 12 zł za dzień, otrzymamy razem olbrzymią sumę 489 600 złotych, czyli prawie **pół miljona złotych straconych zarobków.** Z kas związkowych na zapomogi wydano, liczmy mało, połowę tego, tzn. 250 000 zł, otrzymamy więc kolosalną sumę 750 000 zł. **Trzy czwarte miljona złotych stracili drukarze przez strajki** w r. 1926.

Socjalistyczno-klasowy Związek Zaw. Drukarzy doprowadził nawet do tego, że na konto strat kolegów należy zaliczyć: 1) zniszczenie zupełne organizacji Związku Drukarzy Zjedn. Zaw. Polskiego przez zdewastowanie jego kasy; 2) kompletny brak cennika; 3) zupełny brak kontaktu z organizacją pracodawców; 4) brak zaufania do celowości organizowania się i idące za tem rozprężenie wśród braci drukarskiej.

Mało kto zastanawiał się, ile strat przynoszą strajki, a jednak te fakty i cyfry podane przez Gł. Urząd stat. są przerażające. ¾ miljona złotych — to kapitał, mogący wystarczyć na szereg lat dla chorych, weteranów i inwalidów sztuki drukarskiej, lub na inne pożyteczne cele dla dobra drukarzy i ich rodzin. **M. M.**

Z wydawnictw

„Polska Gazeta Introligatorska“, niezależny organ, poświęcony sprawom introligatorstwa polskiego poczęła wychodzić z dniem 1 lipca 1928 pod redakcją dr. Ludwika Rządkowskiego i Ignacego Kozłowskiego w Poznaniu, w formacie 16 × 25, stron 20 i 4 strony okładki oraz tablicy galwanotypicznej z ilustracjami wzorowych opraw i zawiera następujące artykuły: Słowo wstępne od redakcji. — Międzynarodówka sztuki introligatorskiej — Złocenie tłoczone dawniej a dziś — Ig. Kozłowski. — Jak osięga się największą sprawność maszyny introligatorskiej. — Nalepianie papieru glansowanego i prasowanego, Ig. Kozłowski. — Introligatornia wzorowa. — Papiery maczane, Ludwik K. Junczyk. — Zasady sprzedaży u introligatorów amerykańskich. — Z praktyki dla praktyki. — Wiadomości zagraniczne. — Stulecie. — Kto ma moje książki? — Rzeczy ciekawe. — Wiadomości firmowe. — Od wydawnictwa. — Ogłoszenia. Co do wykonania technicznego jak i doboru papieru, sprawia dobre wrażenie. Pismo to daje zupełną gwarancję, iż usunie w zupełności dotychczasowy brak pisma fachowego, specjalnie dla introligatorów. Abonament kwartalny wynosi zł 3,30 franko w dom. Wpłacać należy do P. K. O. Poznań nr. 209 950. Adres Administracji: Ig. Kozłowski, Poznań, Piekary 8a.

„Technika Graficzna“ nr. 4 i 5 organ Polskiego Tow. Graficznego w Poznaniu ukazał się i zawiera następujące artykuły: Wystawa Prasowa w Kolonji; Druki na tkaninach — dr. Rządkowski; Wielka przeszkoda przy maszynie do składania — A. M.; Japońska prasa; Stopnie pism i ich tradycyjne nazwy; Konstrukcja bostonek i maszyn pedałowych; Z praktyki dla praktyki (przykłady); Technika drukarska i pokost drukarski — I. Teorja; Rozwój kartografji; Rozmaitości i rzeczy ciekawe. Jako wkładki dołączono: linoleryt (kościółek wiejski) — Władysława Gettlera; Projekt „Ex libris“ — ucznia klasy graficznej Dokształcającej Szkoły Przemysłowej w Poznaniu. Okładka dwukolorowa — bardzo udatnie wykonana w nowszem stylu. Całość przedstawia się solidnie i czysto, zestaw maszynowy. — Jak widać z powyższego numer ten zawiera bardzo ciekawe artykuły, które niewątpliwie każdego pracownika drukarskiego zainteresują.

Życzeniem abonentów „Techniki G.“ jest, aby numery ukazywały się punktualnie mimo pory letniej i czasu wakacyjnego.

Przez popieranie „Techniki G.“ tak materjalne jak i moralne członków (nadsyłanie artykułów), może pismo to stanąć na równi z pismami fachowemi na Zachodzie.

Godny naśladowania czyn. Firma F. K. Ziółkowski i Sp. w Poznaniu ofiarowała 100 zł na cele wydawnicze P. T. G. Za szlachetny dar składa redakcja serdeczne podziękowanie.

Adres Redakcji i administracji. Poznań Aleje Marcinkowskiego 18. Konto: P. K. O. nr. 206 598.

Rozmaitości

Drogi rękopis. Podczas przetargu publicznego autogramów, który odbył się w kwietniu r. b. w Berlinie, sprzedano za 18 900 R M rękopis muzyczny Beethovena. Jest to przepisana na czysto ręką genjalnego muzyka kopja fantazji jego na fortepian op. 77.

Wydatki na reklamę. Według statystycznych danych austrjackiego badacza dla celów reklamowych wydano w Austrji w roku 1926 na cele reklamowe okrągłe 5½ miljona szelągów włącznie podatku od reklam. Obejmowały one działy: prasowy, plakatowy, kina, pocztową i reklamę świetlną. Z tej sumy przypada na dział prasowy 4,27 milj. szel. Podzielona suma przypada na mieszkańca Austrji 10 sz.

cza się do wysokości ostatniego perjodycznego wynagrodzenia, obliczonej w stosunku rocznym".

Z powyższego wynika, że podatek oblicza się w stosunku rocznym do wysokości uposażenia za najemną pracę (t. j. tygodniówkę), a wynagrodzenia za wykonaną pracę nadliczbową (t. j. za nadgodziny) dolicza się do perjodycznego wynagrodzenia obliczonem w stosunku rocznym.

Błąd obliczania polega na tem, że niektóre zakłady, przy obliczaniu podatku, mnożą wypłacaną sumę — tygodniówkę włącznie nadgodziny — przez 52. Obliczanie to jest mylne. Autor wyżej wspomnianej broszurki podaje bowiem przykłady obliczania w myśl ustawy i pisma Wlkp. Izby Skarb. Dla zawodu graficznego przedstawiałoby się obliczanie w sposób następujący, gdyby pracownik w jednym tygodniu pracował 8 nadgodzin 50%:

Tygodniówka 83,72
8 nadgodzin 50% 21,84
razem . . 105,56

Obliczenie podatkowe w stosunku rocznym:

83,72 × 52 = ... 4353,44
za nadgodziny 21,84
razem . . . 4375,28

Suma zarobkowa jak wyżej obliczona przychodzi w skali pod pkt. 13 w sumie 4200—4400 i opłaca się od tego rocznego dochodu 2,7%, co wynosi przy wspomnianej tygodniówce już włącznie tych 8 nadgodzin zł 2,85.

Zatem mylne jest obliczanie zakładów, które następująco obliczają:

tygodniówka 83,72
8 nadgodzin 21,84
105,56

Mnożą teraz mylnie 105,56×52=5499,12

Wobec tego obliczania opłaca się 3% podatku t. j. 16 skalę od zł 5 200—5 600.

Tu nadmienia się, że jeśli tygodniówka przekracza w rocznym stosunku 5,200 zł, wynosi stopa podatkowa 3%, do czego dochodzi podatek komunalny w wysokości dalszych 3%.

Wobec powyższego mylnego obliczenia płaci pracownik:

3% podatku dochodowego czyli 3,15 zł
dochodzi podatek komunalny
3% czyli . . . . 3,15 zł
razem . . . 6,30 zł

a powinien płacić rzeczywiście tylko według prawidłowego obliczenia zł 2,85.

Doliczono pracownikowi w drugim przypadku 1 123,94 zł więcej dochodu rocznie, które rzeczywiście nie będzie zarabiał, gdyż nadgodziny nie zawsze się pracuje.

Tak przedstawiałaby się sprawa opłaty podatku od nadgodzin. Okręg poznański wybierze na następnem swem posiedzeniu specjalną komisję podatkową, która przy pomocy prawnika, będzie wyświetlać poszczególne wypadki.

Poniżej podajemy skalę podatkową, którą należy wyciąć i zachować:

Lp.	Wysokość wypłaconego wynagrodzenia obliczona w stosunku rocznym w złotych — ponad	do	Stopa procentowa podatku
1	2 500	2 600	1,5 proc.
2	2 600	2 700	1,6 „
3	2 700	2 800	1,7 „
4	2 800	2 900	1,8 „
5	2 900	3 000	1,9 „
6	3 000	3 100	2 „
7	3 100	3 200	2,1 „
8	3 200	3 400	2,2 „
9	3 400	3 600	2,3 „
10	3 600	3 800	2,4 „
11	3 800	4 000	2,5 „
12	4 000	4 200	2,6 „
13	4 200	4 400	2,7 „
14	4 400	4 800	2,8 „
15	4 800	5 200	2,9 „
16	5 200	5 600	3 „
17	5 600	6 000	3,1 „
18	6 000	6 400	3,2 „
19	6 400	6 800	3,3 „
20	6 800	7 200	3,4 „
21	7 200	7 600	3,5 „
22	7 600	8 000	3,6 „
23	8 000	8 800	3,9 „
24	8 800	9 600	4,1 „
25	9 600	10 400	4,3 „

Z OKRĘGU BYDGOSKIEGO.

W sobotę, dnia 21 lipca odbyło się półroczne zebranie okręgu bydgoskiego. W obecności 30 członków (tylko!) otworzył prezes kol. Ratajski posiedzenie, witając delegata Wydz. Głównego kol. Kozłowskiego z Poznania i jako gościa kol. Matuszewicza z Torunia. Kolega Ratajski stwierdza zbyt słaby udział na ostatnich zebraniach i wzywa członków do regularnego przybywania na zebrania. Dalej podaje prezes przebieg ostatnich wycieczek, które z wyjątkiem ostatniej wszystkie się udały, mimo iż K. K. O. (Komisja Kulturalno-Oświatowa) nie funkcjonowała. Kol. R. omawia powody, które sprawiły, że ostatnią wycieczkę parowcem do Torunia należy uważać za nieudaną. Otóż statek na którym obecnych było przeszło 500 gości, ugrzązł na mieliźnie, wskutek czego nie mógł ruszyć przez 5 godzin z miejsca. Oczywiście, że goście, wystawieni przez tyle godzin na skwar słoneczny, zniecierpliwili się, rzucając pod adresem firmy wypożyczającej parostatki, gorzkie słowa skargi. Wycieczka, która się tak świetnie zapowiadała, została uniemożliwioną nie z winy zarządu.

Po sprawozdaniach sekretarza i skarbnika nastąpiła dyskusja. Szczególnie ostro atakował zarząd kol. Organ. Uspakajająco przemawiali kol. Kozłowski, Balwiński, Węgrzynowski, Różański i inni. Okręg posiada 68 członków wykwalifikowanych, gotówki 973,75 zł prócz tego K. K. O. 340,75 zł.

Nr. 8. Poznań, dnia 1 sierpnia 1928. Rok IV.

DRUKARZ POLSKI

Organ Stowarzyszenia Drukarzy i Pokrewnych Zawodów Polski Zachodniej

„Drukarz Polski“ wychodzi raz w miesiącu
Dla członków Stowarzyszenia bezpłatnie
Abonament dla nieczłonków 1 złoty kwartalnie

Adres Administracji i Redakcji:
Poznań, ul. Franciszkańska 1 (Hotel Centralny)
Cena ogłoszeń: 1/1 str. 60 zł, 1/2 str. 35 zł, 1/3 str. 25 z
1/4 str. 18 zł, wiersz milim. 25 groszy.

Redaktor odpowiedzialny: Piotr Kordylewski, Poznań.
Za część urzędową odpowiada Wydział Główny Stow. Druk. i Pokr. Zaw.

KOMUNIKATY
OKRĘGU POZNAŃSKIEGO

W sobotę, dnia 11 sierpnia 1928 r. o godzinie 18,30, odbędzie się

PÓŁROCZNE WALNE ZEBRANIE

członków okręgu poznańskiego na sali posiedzeń „Koła Senjorów“, Aleje Marcinkowskiego 26, II dom ogrodowy, II ptr.

Porządek obrad:

1. Zagaje[illegible]
2. Odczyta[illegible] otokółu.
3. Wybór kon[illegible] ,i K. K. O. — 3 członk.
4. Wybór komisji rewiz. — 3 członków.
5. Wybór komisji podatkowej.
6. Przyjęcie nowych członków.
7. Komunikaty Zarządu.
8. Referat prezesa Wydz. Gł. kol. Szczepaniaka.
9. Sprawa zawieszenia kol. Szafranka Czesława.
10. Wnioski.
11. Wolne głosy.
12. Zamknięcie.

Ze względu na ważny porządek obrad uprasza członków o liczne i punktualne przybycie

ZARZĄD:

J. Otulakowski prezes. **J. Danielewski** wiceprezes. **St. Kubanek** skarbnik

L. Pieprzyk sekretarz.

T. Turowicz bibljotekarz. **Biskupski** radny. **M. Stroiński** radny.

W razie niestawienia się wymaganej ilości członków, odbędzie się pół godziny później, drugie półroczne walne zebranie, z prawomocnością uchwał bez względu na ilość obecnych członków.

Wnioski piśmienne, należycie uzasadnione, należy nadsyłać na ręce sekretarza kol. L. Pieprzyka, Wielkie Garbary 9.

Kandydatami na członków okręgu poznańskiego są: **Antoni Wawrzyniak,** składacz; **Teofil Rzysko,** składacz; **Wincenty Tuchowski,** składacz - maszynista; **Alfons Dybowski,** składacz — wszyscy z Poznania oraz **Edmund Karaśkiewicz,** mistrz introligatorski.

Z powodu powołania na ćwiczenia wojskowe prezesa kol. Otulakowskiego, zastępuje urzędowo od dnia 1 sierpnia do 20 września r. b. wiceprezes kol. Danielewski.

(Koniec części urzędowej.)

KONFERENCJA W KATOWICACH.

W niedzielę, dnia 15 lipca odbyła się w Katowicach konferencja pomiędzy Zarządem Gutenbergbundu a delegatami Stowarzyszenia. Organizację śląską zastępował zarząd w komplecie. Ze strony Wydz. Gł. obecni byli kol. Szczepaniak i Przybylski, okręg poznański zastępował kol. Otulakowski. Posiedzenie zagaił prezes Gutenbergbundu kol. Ewert. Mówca dał pogląd na dotychczasową pracę swej organizacji i jej liczebność, podkreślił, że nigdy Gutenbergbund nie przystąpi do związku klasowego, gdyż idea jego chrześcijańska nie godzi się z poglądami związków klasowych. Kreśląc plan współpracy z Stowarzyszeniem omówił wytyczne punkty tej pracy.

Następnym mówcą był kol. Szczepaniak, zaznaczając, że istnieje potrzeba utworzenia jednego frontu drukarzy chrześcijańskich w Polsce. Współpraca Stowarzyszenia z Gutenbergbundem, Pracą Polską w Warszawie i dalszemi odłamami drukarzy chrześcijańskich, istniejących w Polsce, które trzeba jeszcze zorganizować, a które już istnieją, sprawi, że nigdy fala czerwona nie rozbije tegoż ruchu. Następnie wytłumaczył mówca powstanie i obecny stan Stowarzyszenia.

W dyskusji uzgodniono plan pracy na przyszłość, którego detale wypracowane zostaną przez oba zarządy.

Po ukończonej konferencji udali się uczestnicy do Król. Huty, gdzie w dniu tym obchodzono 25-lecie istnienia Gutenbergbundu. W obecności przeszło 60 kol., posła na Sejm Jankowskiego i delegat. poznańskich otworzył zebranie kol. Ewert. Przemawiali m. in. w języku polskim przedstawiciele Stowarzyszenia, których wywody przyjęło zebranie bardzo życzliwie. Przy końcu posiedzenia, w którem omawiano sprawy tamtejszego okręgu, zaproszono ze strony delegatów poznańskich na

Ustąpienie zarządu nie przyjęto, uchwalając jednogłośnie wotum zaufania dla całego zarządu. Pod koniec zebrania uchwalono nieudaną wycieczkę ponowić. Delegat kol. Kozłowski nawoływał do zgody i współpracy z zarządem dla dobra organizacji i informował zebranych o sytuacji obecnej. Na tem solwował kol. prezes zebranie hasłem „Cześć sztuce!

Uczestnik.

Z OKRĘGU TORUŃSKIEGO.

W sobotę, dnia 7 lipca odbyło się w Toruniu zebranie miesięczne, na które zaproszono delegata Wydziału Głównego, celem omówienia spraw bieżących. Zebranie zagaił prezes kol. Komorowski w obecności 22 członków witając przedstawiciela Wydz. Gł. kol. Szczepaniaka. Po wstępnych punktach zabrał głos kol. Sz. i w godzinnym blisko referacie omówił sprawy cennikowe, uczni, korporacji, bolączki okręgu jak n. p. pożyczki restantów i t. p. Nastąpiła długa dyskusja na tematy poruszone. W toku dyskusji wykazało się, że brak koleżeńskości hamuje rozwój Stowarzyszenia na gruncie toruńskim. Jest uzasadniona nadzieja, że dyskusja ta przyczyni się do wyklarowania atmosfery. Po załatwieniu kilku miejscowych spraw, solwował przewodniczący zebranie.

Uczestnik.

DRUKARZE W POLSCE W ŚWIETLE STATYSTYKI.

Przy końcu roku ubiegłego, według danych Głównego Urzędu Statystycznego, pracowało w drukarniach 8 500 pracowników graficznych, w tem: Warszawa 2 800, następnie idą: województwo Poznańskie 1 800, Lwów 1 000, województwo Śląskie 650 Łódź 600, Kraków 500, województwo Pomorskie 500; poniżej ½ tysiąca: województwo Kieleckie 300, Białystok 200, Wilno 120, Stanisławów 100, a województwo Wołyńskie tylko 33.

W zakładach graficznych całej Polski **było zatrudnionych:** 8 000 pracowników przez 6 dni w tygodniu, 120 pracowników przez 7 dni w tygodniu, 100 pracowników przez 5 dni w tygodniu, reszta około 300 pracowników po 1, 2, 3, 4 dni w tygodniu.

Taryfowe płace ręczn. zecera były następujące: Lwów 19,80 zł dziennie, następnie: Warszawa 19,— zł (w cennikowych drukarniach), Kraków 16,50 zł, Poznań — Pomorze 13,20 zł, a na ostatniem miejscu Łódź 12,50 zł dziennie.

Od roku 1925 do 1927 płace się powiększały, w każdem z miast lub województw inaczej i tak: w Łodzi — prawie nic, bo gdy wskaźnik w r. 1925 wynosił 100, to w 1927 r. wynosił 100; Warszawa: w r. 1925 wskaźnik 100, w r. 1927 — 113; **Poznań — Pomorze:** w r. 1925 wskaźnik 100, **z r. 1927 — 125;** Kraków: w r. 1925 wskaźnik 100, w r. 1927 — 140; Lwów: w r. 1925 wskaźnik 100, w r. 1927 — 150. Czyli, że Warszawa w 3-ch ostatnich latach uzyskała najmniej, bo tylko 13% podwyżki.

Strajki w 1926 r. w przemyśle graficznym od czasu do czasu wybuchały w województwach środkowych i południowo-wschodnich. I tak: **strajkowało razem 1 800 ludzi,** z tego 1 300 przez 30 dni. W ciągu jednego tylko 1926 roku było **straconych dni roboczych aż 40 800.** Skutkiem tych strajków pracę utraciło przeszło 100 ludzi.

W województwach zachodnich strajków nie było, a tem samem nie stracono ani jednego dnia.

* * *

Statystyka powyższa jest bardzo ciekawa. Otóż **w Polsce** mamy około **9 000 pracowników graficznych** łącznie z personelem pomocniczym, wliczając w to i bezrobotnych. Dziś statystyki wykazują już 9 700, z których stale pracuje 9 500 ludzi w drukarniach na terenie całej Polski.

Z tych 9 500 ludzi zorganizowanych w związkach jest zaledwie połowa, tak jak i w roku 1925, gdzie liczba zorganizowanych wynosiła tylko 49% ogółu pracowników, czyli że nic się nie polepszyło.

Związek Zaw. Drukarzy (socjalistyczno-klasowy) według własnych sprawozdań liczy 4 000 członków wraz z personelem pomocniczym, a więc niecałą połowę ogółu. Najlepiej ma on zorganizowane okręgi: Lwów, następnie Kraków i Śląsk.

W Warszawie nie posiada on nawet ⅓ ogółu pracujących; przeszło 2 000 stoi zdala od klasowego Związku Zaw. Drukarzy. Z tych — paręset należy do Żydowskiego Związku Drukarzy, a reszta jest w Związku Zaw. „Praca Polska" lub też wogóle nie należy do żadnej organizacji.

Tak samo Łódź, mimo iż jest tam jeden Związek, podobnie jak Warszawa, ma zorganizowanych zaledwie ⅓ część pracujących.

Najgorzej jest w województwach Kieleckiem i Białostockiem, gdzie razem na 500 pracujących jest zorganizowanych coś ze stu. Miasto uniwersyteckie Lublin, gdzie wychodzi kilka gazet codziennych i masa tygodników, wogóle nie posiadają żadnej organizacji.

W województwach zachodnich, gdzie działają 3 związki: klasowy, Stowarzyszenie Drukarzy i „Verband", liczba zorganizowanych w stosunku do pracujących jest najwyższa ze wszystkich ziem Polski. Najwięcej procentowo zorganizowane jest województwo Poznańskie, gorzej — woj. Pomorskie.

Bezrobocie w r. 1927 było nikłe, a dziś jeszcze jest mniejsze. Przeszło 90% pracowało po 6 dni w tygodniu, a nawet 120 pracowników (w gazetach wychodzących 7 razy na tydzień) pracowało przez cały rok po 7 dni w tygodniu.

Płace taryfowe przestrzegane były i są najlepiej w wojew. zachodnich, następnie na Śląsku i we Lwowie, gorzej w Krakowie, a najgorzej przedstawiają się w Łodzi, nie mówiąc już o Wilnie, Białymstoku, Kielcach, Radomiu, Lublinie, gdzie

mi, że jakiś ekscenter robi na wałku gumowym rys, trzeba tedy gumę trochę posunąć, żeby uzyskać dobre miejsce, tak że uszkodzone miejsce na gumie znajdzie się pośrodku dwóch ekscentrów. Jeżeli wałek gumowy składa się z kilku części gumy (tj. nie jest w całości) należy na to baczyć ażeby jedna część do drugiej szczelnie przylegały; taksamo musi być równa wysokość gumy. Gdy okaże się potrzeba nowego nakrycia gumowego, to nie należy nigdy starej gumy w poprzek nożem przerzynać, (przy zdejmowaniu) tylko takową ściągnąć. Zasadniczo zużywa się wałek gumowy z lewej strony; gdzie znajdują się podrzędne głoski więcej, aniżeli z prawej strony gdzie są wersaliki. Chcąc tego uniknąć należy od czasu do czasu nakrycia gumowe przekładać. Zganasz.

JAKI JEST DRUK Z ZESTAWU MASZYNKOWEGO?

Jak wiadomo, zestaw maszynkowy obok swych znanych zalet wykazuje szereg niedomagań i że szczególnie drukarz często ma kłopot niemały z wierszami odlanemi z powodu, że odlew wygląda często jakoby był nadgryziony. Żadna podkładka nie pomaga przy przyrządzie takiej porowiatej formy, zestawu maszynkowego druk pozostaje nadal niepozorny. Przy pracach mniej pretensyjnych przepuszcza się takie, miejscowo tylko ujawniające się „strużki", aż normalny odlew wiersza nas nie zadowoli. Dla lepszych prac winien znaleść jednak zastosowanie specjalnie aliż metalu, któryby wpływał korzystnie na przejrzystość i trwałość typu.

Zachodzą jeszcze inne błędy do napiętnowania. Odbitka zestawu maszynkowego jest często pstrokatą czego powodem jest prawdopodobnie okoliczność, że wykonane zostały obszerne korekty, które zostały ustawione i odlane na innej maszynie i stąd posiadają inną wysokość. Jeśli poszczególne wiersze różnią się tylko wysokości o grubość jednego lub dwu arkuszy średniego papieru, już okazuje się koniecznem bardzo mozolne przyrządzenie. Jeżeli jednak w kolumnie ósemkowej szereg kilkuwierszowych zestawów i poszczególne wiersze zostały skorygowane, które drukują za ostro, a obok nich wiersze ustawione zestawem ręcznym, stoją pomiędzy wierszami zestawu maszynkowego, które są zwykle niższe, aniżeli wiersze odlane, staje się przyrządzenie takiej formy nad wyraz mozolne i wymaga dużo pracy. Zestaw wierszy odlanych o różnej wysokości nie powinien właściwie zachodzić — wszystko powinno być akuratne na włos. Tak jak drukarz doprowadza formę gotową do druku za pomocą dokładnie działającego aparatu do justowania na odpowiednią wysokość, która wtedy nie dyferuje o grubość arkusza papieru jedwabnego, przychodzi tenże drukarz, mozolący się z zestawem maszynkowym często do błędnego mniemania, że możliwość taką możnaby też przenieść na działalność maszyny do składania. Chodzi także przy składaniu maszynkowym głównie o to, aby stworzyć odpowiednie warunki wstępne, dla beznagannego odlewu wierszy, a niedomagania same przez to upadną.

Przy druku rotacyjnym uwydatniają się powiedziane powyżej różnice niedokładnej wysokości w znacznie mniejszej mierze z powodu, że wyrównuje tu wiele miękka okładzina cylindra drukującego. Jest to przebieg, ktorego zalety możnaby zastosować także na maszynie płaskiej, aby wyeliminować możliwie druk twardy przy zestawie maszynkowym. Nietylko, że zmniejszymy przez to znacznie napięcie tłoku, ale okładzina cylindra nieco elastyczniejsza, okazuje się bardzo wybornym środkiem, aby zapobiec niepotrzebnym wstrząsom podczas przebiegu drukowania z zestawu maszynkowego.

O niezawsze dokładnym słupku składu maszynkowego dowodzą skrawki papieru, zastosowane nieraz przez metrampaża, który tym sposobem stara się kolumny jako tako dokładnie wyjustować. Jednakże drukarz nie jest z takiego zestawu zbytnio zadowolony, ponieważ zmuszony jest do nadzwyczajnej ostrożności przy zaklinaniu formy, aby zapobiec podniesieniu się zestawu. Niedokładny słupek składu maszynkowego powoduje często, że linje łamów poszczególnych kolumn, o ile położone są w przeciwnym kierunku krawędzi cylindra tłoczącego, podnoszą się podczas druku. Zdarza się też, że wiersze układają się przy takiem położeniu zestawu, co zachodzi często przy twardym, szorstkim papierze i większem napięciu tłoku.

Przyrządzając formę zestawu maszynkowego, powinniśmy zapobiegać, aby wiersze się nie podnosiły, stosując wkładki skrawków tektury szerokości cicera pomiędzy linje łamowe.

Skoro drukarz obejrzy sobie odbitkę nieprzyrządzonej ośmiokolumnowej formy składu maszynkowego na odwrotnej stronie arkusza, stwierdzi nieraz z przerażeniem, że niedokładność wystawienia jest bardzo znaczna. Wiele maszyn do składania pracuje tak niedokładnie, że od początku do końca wiersza potrzeba do wyrównania dwóch do trzech i więcej arkuszy papieru jedwabnego, aby osięgnąć równomierny druk.

Reasumując powyższe, przychodzimy do wniosku, że niedokładności są natury szkodliwej. Dowodzą one jednak, że w wielu przedsiębiorstwach pozostaje jeszcze dużo do życzenia, aby dążenie do zrealizowania produkcji okazało się doskonałem.

(Rynek papierniczy)

(Koniec części nieurzędowej.)

Wydawca: Stowarzyszenie Drukarzy i Pokrewnych Zawodów Polski Zachodniej w Poznaniu
Czcionkami i drukiem Drukarni Polskiej T. A. w Poznaniu.